

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

## PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.  
na całe Prusy 2 tal.



## INSERTY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości  
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

### Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 20 Sgr., dla zamiejscowych 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancelaryjnym wynosi 15 Sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie wina, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownej Publiczności tutejszej będą także: Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87., PP. **Krug i Fabricius**, kupcy przy Wrocławskiej ulicy Nr. 11., Pan **Jakób Appel**, kupiec, przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 9., Pan **M. Graeizer**, kupiec, na rogu Berlińskiej i Młyńskiej ulicy, kupiec Pan **Leitgeber** na Garbarach Nr. 16., Pan **H. Klug** przy Sapieżyńskim Nr. 1., Pan **Adolf Latz** przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 10., Pan **Karol Borchardt**, kupiec, na rogu Fryderykowskiej i Lipowej ulicy Nr. 19., kupiec Pan **Marcus Wongrowitz** od 1. Października na Chwaliszewie w domu Engla, i P. **Pajewski** na Chwaliszewie pod Nr. 95. obok apteki, przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratorom wieczorem dnia poprzedzającego, o godzinie 6½.

Mogą także miejscowi czytelnicy zapisywać się na Król. pocztę, ale według wyższego rozporządzenia w tym przypadku opłacać muszą cenę jak zamiejscowi to jest 2 Talary.

Ważniejsze telegraficzne wiadomości podaje Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego o 12 godzin, a nieraz o dwie doby wcześniej niż wszystkie do Poznania nadchodzące gazety.

Poznań, dnia 31. Marca 1857.

### Ekspedycja Gazet W. Deckera i Spółki.

### Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 27. Marca. — Pays wynurza nadzieję, że zerwanie stosunków dyplomatycznych między Sycylią i Austrią niedługo potrwa i niepociągnie za sobą następstw, któreby mogły poprowadzić do wojny.

Marszałek Randon wyjechał do Algierii. Wyprawę na Kabylię postanowiono.

Hr. Rajnewal poseł francuski w Rzymie, przybył do Paryża.

Londyn, 27. Marca. — Rząd otrzymał depeszę, według której cesarz chiński gani postępowanie gubernatora Yeh i życzy sobie zgody z Anglią.

Dnia 8. Lutego przyszło do spotkania między angielską i perską kawalerią, w którym zginęło 800 Persów, Anglików zaś 10.

Londyn, 28. Marca. — W cityi ukończyły się wybory. Wybrani zostali: Russell, Rothschild, Duke, Crawford. Russel miał przez cały dzień większość najznaczniejszą. Currie przepadł. W okręgu londyńskim Finsbury obrani Duncombe i Parry, w okręgu Tower Hamlet obrani Ayrton i Butler. O ile są wiadome wybory w całym kraju, te wypadły na rzecz rządu. Walmsley, Gibson, Bright, Cobden przepadli, Gladstone, Roebuck wybrani. Wszyscy członkowie rządu, którzy się podali na kandydatów, wybrani zostali znakomitą większością.

Konstantynopol, 20. Marca. — Sami basza został zamianowany ministrem oświecenia, Achmed Vesih efendi ministrem sprawiedliwości. Układają się o budowę kolei żelaznej z Konstantynopola ku Dunajowi, bez zetknięcia się z Serbią. Śledztwo toczy się z powodu wyprawy Mehmeda beja do Czerkiesyi, i dla tego aresztowano już kilku osób. Ponieważ parowiec Kangaroo po odbiciu od brzegów Czerkieskich zabrał z sobą 300 niewolnic, konsul rosyjski w Trebizondzie założył przeciw temu protestacją do konsula angielskiego, kapitan jednak tego okrętu zaprzeczył, aby miał na pokładzie niewolnice, niewysadził atoli podróżnych na ląd, jak tego się domagano od niego. Dowiadujemy się z nad brzegów czerkieskich, że Abazowie po przybyciu Mehmeda beja ustanowili rząd tymczasowy, aby obradować wspólnie nad planem działań odpornych przeciw Rosji podczas nadchodzącej wiosny.

Turyń, 24. Marca. — Dziennik urzędowy donosi, że poseł sardyński odwołany został z Wiednia.

Berlin, 28. Marca. — Najj. Pan raczył nadać aptekarzowi Becker w Wohlauf order orła czerwonego 4tej kl., tudzież podporucznikowi Senff medal na wstążce za ocalenie życia; oprócz tego byłemu landratowi baronowi Scade tytuł tajn. radcy rejencyjnego.

Berlin, 29. Marca. — W Staatsanzeigerze dzisiejszym czytamy najwyższe potwierdzenie z dn. 16. Marca r. b. statutu towarzystwa magdeburgskiego, które się utworzyło na akcyje, celem produkowania po miastach i fabrykach stałego ładu europejskiego gazu z węgla, drzewa, żywicy i innych odpowiednich pierwiastków do oświetlania, gotowania i opalania; nabywania lub zakładania podobnych instytucji; tworzenia i sprzedawania odchodów z tych produkcji.

Towarzystwo to zawiązało się w Magdeburgu, i należą do niego panowie Gerson Bleichröder bankier w Berlinie, radca miejski Gustaw Max w Magdeburgu, Aue kupiec, fabrykanci Kricheldorf i Zuchschwerdt, Kauffman w Magdeburgu, tudzież wszyscy nabywający akcyje tego towarzystwa. Kapitał wynosi milion tal. i składa się z 10,000 akcyi po 100 tal.

Najświeższe wiadomości. — W izbie deputowanych ukończyły się obrady nad wnioskiem Patowa, głosowanie nad nim nastąpi po głosowaniu nad podatkami od budynków i soli. Izba deputowanych przyjęła pierwszy paragraf propozycji o podwyższenie ceny soli o trzy talary od beczki zawierającej 405 funt. i to głosami 164 przeciw 150.

Według wiadomości z Paryża, sprawa newszatelcka pomyślnie ukończoną zostanie. Projekt zaś założenia kolei żelaznej w prostym kierunku z Berlina do Wiednia nieudat się.

Co się tyczy sporu między Danią i Niemcami, ten przeciągnie się do nie wiadomego czasu, bo dyplomacya europejska nim się zająć postanowiła.

Fädrelandet mówi o idei skandynawskiej, co następuje: Kto tylko dobrze rozważył, o co chodzi w rozprawach o ideę skandynawską, ten przekonał się zapewne, że sprawa skandynawska i duńska lubo ma dwa nazwiska, przecie znaczy rzecz tę samą. Kto pragnie Danii w narodowym znaczeniu i rozwoju niepodległym, musi życzyć ścisłego sojuszu i spółnictwa z państwami pobratymczymi. Można być różnego zdania, pod względem praktycznej rozciągłości tego pojęcia sojuszu, czyli stać się może politycznym, lub tylko tymczasowo duchowym i społecznym, — ale kto pragnie państwa duńskiego narodowego i niepodległego, ten dopuścić nie może, aby się targano i natrząsano z sympatji skandynawskiej lub ją od siebie odpychano; owszem idea skandynawska winna przyswiecać nam jako gwiazda najjaśniejsza na zaciemnionym naszym horyzoncie, która nas prowadzi do lepszych czasów. Nie czynimy zarzutów naszemu ministrowi spraw zagranicznych, że nie dokłada usilności o unię dynastyczną, poczytując ją za niepodobną; że nie stara się o związek między narodami północnymi dzieląc przekonanie, iż nie znajdzie taka propozycja wsparcia rządów; że nawet nie usiłuje zawrzeć obronnego sprzymierza między narodami pobratymczymi, skoro ma przekonanie, iż i to natrafiłoby na trudności, — zarzucamy jemu atoli, iż bez potrzeby, bez wezwania, nazywa skandynawskie sympatye urojeniem, bo tem samem dowodzi, że jego mózg nie jest w stanie pojąć myśli duńskiej. Chwiejna polityka między północą a południem, jaką zaleca Berl. Tid., t. j. aby lud zachował w mowie, obyczajach, literaturze, ustawach i uczuciach swe znanie północne, a rząd starał się przypodobać południowi i schlebiać ztamtąd nadchodzącym żądaniom i podszeptom, — to nadal w żaden sposób utrzymać się nie może. Tego przeszłość dowiodła, tego i przyszłość dowiedzie. Na takiej drodze niemożemy utrzymać naszej niepodległości, bo w skutek takiej polityki stajemy na czacie rosyjskiej i stawiamy przedmurze Niemcom. Czyliż nie groziło nam upadkiem wszelkie europejskie wstrząśnienie. Przypomnijmy tylko sobie lata 1807, 1813 i 1848. Lata 1809—1810 zagnęły nas do odstąpienia Norwegii, a 1815 rok wcielił Holstyn do Niemiec. Lata 1850 i 1852 przyniosły nam wyproszony pokój, przygotowanie do nowej wojny i traktat londyński, czyli innemi słowy osłabione państwo. Do takiej polityki jest zdutym p. Scheele, niechno mu nad barki przerosną wydarzenia, a natenczas cofnie się z pensją w ustronie spokojne. P. Scheele jest nieudolnym do podniesienia nas i do puszczania się drogą samodzielną.

### Dania.

Allg. Ztg. podaje w języku fancuskim tekst projektu do traktatu powszechnego w przedmiocie cła na Zundzie. Brzmi on następnie w przekładzie dosłownym:

»N. cesarz austriacki, N. król belgijski, N. królowa hiszpańska z jednej, i N. król duński z drugiej strony, ożywieni równą chęcią ułatwienia i pomno-

zenia stosunków handlowych i morskich istniejących obecnie pomiędzy podległymi im państwami, tak przez usunięcie za pośrednictwem ich zupełnie i na wieczne czasy, wszelkiej opłaty od okrętów obcych i ich ładunki przy przepływie Beltu i Zund, jakoteż przez zniesienie ocalenia towarów przewożonych na drogach łączących morze Północne i Elbę z morzem Bałtykiem, postanowili zawrzeć w tym celu traktat osobny, i zaopatrzyli w pełnomocnictwa swe: Cesarz austriacki pana itd. itd. itd. którzy wymieniwszy swe pełnomocnictwa, uznane za ważne i właściwe co do formy, zgodzili się na następujące artykuły:

Art. 1. N. król duński bierze na siebie zobowiązania względnie JCM. itd. JKM. itd. i Jój KM. itd. które monarchowie ci przyjmują.

1) Nie pobierać żadnej opłaty celnej od ilości beczek, światła, latarni morskiej, znaków ostrzegających, lub innych jakichkolwiek warunków stosunkowo do tuluwu i ładunki okrętów, udających się z morza Północnego na Bałtyk lub odwrotnie, jak również przepływających Belt i Zund, bądź w celu przebycia jedynie wód duńskich, bądź też jeżeli stan morza albo operacje handlowe zmuszają je do zrucenia kotwicy lub zatrzymania się.

Żaden statek nie będzie mógł nadal pod jakimkolwiek pozorem ulegać zatrzymywaniu lub jakiegobądź przeszkodzie w przepływie Zundu i Beltu; natomiast N. król duński waruje sobie wyraźne prawo ustanowienia za osobnym porozumieniem opłaty skarbowej i celnej wszelako z uchYLENIEM rewizji i zatrzymywania od okrętów należących do państw, które w traktacie nie wzięły udziału.

2) Nie pobierać od żadnego z tychże samych statków, zawijających do portów duńskich lub opuszczających je, czy to z towarami czy z balastem, bądź uskuteczniły swe operacje handlowe lub nie, ani od ich ładunki żadnej opłaty, jakiej statki te lub ładunki podlegały według brzmienia traktatów z roku 1841 pomiędzy W. Brytanią i Szwecją z jednej a Danią z drugiej strony, lub według dawnych traktatów pomiędzy Danią i innemi w. mocarstwami kontraktującymi lub innemi państwami Europy zawartych. Rozumieć się ma oraz, że opłaty owe mające być w ten sposób zniesione, iż nie będą mogły być popierane ani na Zundzie, ani na Belcie, ani w portach duńskich, nie będą mogły również być pośrednio przywrócone ani przez podwyższenie w tym celu istniejących opłat portowych lub celnych, ani przez zaprowadzenie w tymże celu nowych opłat żeglugowych lub celnych, ani też w jakiegobądź inny sposób.

Art. 2. N. król duński zobowiązuje się prócz tego względnie zwyczaj wspomnianych NN. kontrahentów:

1) Zachować i utrzymać w najlepszym stanie wszelkie obecnie istniejące światła, latarnie, znaki kotwiczne, żerdzie ostrzegawcze i skałokazy, czy to przy wnieściu lub w pobliżu portów, zatok, przystani, rzek lub kanałów, czy to wzdłuż ich brzegów, również jak znaki kotwiczne, żerdzie ostrzegawcze i skałokazy istniejące obecnie i służące do ułatwienia żeglugi na Kategacie, Zundzie i Belcie.

2) Równie jak dawniej uwzględnić jak najstaranniej w interesie ogólnym żeglugi, pożytek i potrzebę czy to zmian miejsca i kształtu tychże światła, latarni, znaków kotwicznych, żerdzi ostrzegawczych i skałokazów, czy to pomnożenia ich liczby, bez żadnych jednakże z tego względu ciężarów dla żeglugi obcej.

3) Kazać jak dawniej czuwać nad służbą sterniczą, której użycie na Kategacie, Zundzie i Belcie zależeć będzie po wszystkie czasy od woli kapitanów i naczelników okrętowych.

Rozumieć się że cena sternictwa zostanie niższą, że ceny istniejące nie będą mogły być podwyższone jak tylko w interesie samej żeglugi, że ceny te równe będą dla statków duńskich jak statków obcych, i że od tych tylko okrętów wymagana być może opłata, które dobrowolnie zażądały usługi sterników.

4) Pozwolić bez żadnego zastrzeżenia wszystkim przedsiębiorcom prywatnym duńskim lub obcym, na zaprowadzenie i utrzymywanie dobrowolne pod temi samemi warunkami bez względu na narodowość na Zundzie i Belcie statków służących wyłącznie do holowania okrętów, które ich zechcą użyć w tym celu.

5) Rozciągnąć na wszystkie gościńce i kanały łączące obecnie lub mogące nadal łączyć morze Północne i Elbę z morzem Bałtykiem, uwolnienie od opłat, które obecnie służy na niektórych z owych gościńców towarom krajowym i obcym, a mianowicie: (Fiat insertio). Rozumieć się że gdyby na przyszłość inne towary na którychkolwiek gościńcach dostąpiły podobnych swobód, to uwolnienie od opłaty przewozowej odnosiłoby się jak słusznie do wszystkich wzwyż wymienionych gościńców.

6) Zniżyć na wszystkich tych gościńcach lub kanałach, do opłaty jednostajnej i odpowiedniej wartości 16 skillingów duńskich najwyżej od 500 funt. duńskich, pobór przewozowy od towarów, które obecnie temuż podlegają; opłata ta nie może być atoli powiększoną przez żaden inny pobór pod jakąkolwiek nazwą.

W razie zredukowania opłat przewozowych poniżej taksy zwyczaj wyrażonej, N. król duński zobowiązuje się postawić wszelkie gościńce lub kanały łączące lub łączyć mogące morze Północne i Elbę z morzem Bałtykiem lub z jego przyległościami, na stopie zupełnej równości z gościńcami najbardziej uwzględnionemi istniejącymi już obecnie lub mającymi powstać na jego terytorium.

7) Porozumieć się z N. królem Szwecji i Norwegii względem utrzymania nadal jak dawniej latarni morskich na brzegach szwedzkich i norweskich w celu ułatwienia i oświetlenia przepływu na Zundzie i wstępu na Kategat.

Art. 3. Zobowiązania zawarte w dwóch poprzedzających artykułach wejdą w życie od 1. Kwietnia 1857.

Art. 4. Tytułem zwrotu strat i wynagrodzenia ofiar skutkiem powyższych warunków przez króla duńskiego poniesionych, NN. cesarz, króli królów itd. zobowiązują się ze swęj strony płacić N. królowi duńskiemu z przyzwoleniem jego sumę ryczałtową 30,750,698 rixdalerów, przypadającą w następnym podziale: Austria 29,434 rixd., Belgia..... rixd., Hiszpania rixd. — Rozumieć się, że wysokie ceny kontraktujące ewentualnie odpowiedzialni będą tylko za część na nie nałożoną.

Art. 5. Sumy wyrażone w artykule poprzedzającym będą mogły być pod zastrzeżeniami przytoczonymi w §. 3 poniżej następującego artykułu art. 6, wypłacone w przeciągu lat 20 w 40 równych ratach półrocznych obejmujących zarazem spłatę kapitału i coraz zmniejszającego się procentu od rat spłacić się jeszcze mających.

Art. 6. Każda z wys. stron kontraktujących zobowiązuje się ustanowić i oznaczyć za pomocą osobnej i specjalnej konwencji z N. królem duńskim: 1) Sposób i miejsce płacenia zwyczaj wyrażonych 40 rat półrocznych w części na nich przypadającej. 2) Sposób i kurs zamiany na obce pieniądze monety duńskiej, wzmiankowany w tym samym artykule. 3) Warunki i sposób całkowitego lub częściowego umorzenia z zastrzeżeniem w każdej chwili prawa zażądania go, w celu uskutecznienia wcześniej przedpłaty części na siebie przypadającej powyżej wyrażonej.

Art. 7. Wykonanie obopólnych zobowiązań zawartych w niniejszym traktacie podlega dopełnieniu formalności i prawideł, zawartych prawami konstytucyjnymi tych państw kontrahujących, które się winny do nich odwoływać, do czego zobowiązują się w jak najkrótszym przeciągu czasu.

Art. 8. Niniejszy traktat będzie ratyfikowany i ratyfikacje wymienione zostaną w Kopenhadze najdalej do..... lub wcześniej jeżeli można.

Co dla większej wiary dotyczący pełnomocnicy podpisami stwierdzają i herbowe wyciskają pieczęcie.

Dan w Kopenhadze dnia.... miesiąca.... 185....

## Francja.

Paryż, 25. Marca. — Czwarte posiedzenie newszateliskiej konterwencji odbyło się dziś, na którym był Dr. Kern.

W onegdajszym posiedzeniu rady ministrów nie nastąpiła decyzja ani co do ekspedycji przeciw Kabilom, ani co do kolei żelaznych algierskich.

Względem szkoły politechnicznej odbyło się posiedzenie marszałków i generałów.

— Francja i Anglia dały Austrii i Sardynii poznać w sposób energiczny, że nie chcą mieszać się do wojny i dla tego wszyscy spokojni są co do skutku zatragów dyplomatycznych.

— Wczorajsza Presse donosi z Palermo, że władze tegoż miasta dręczyć każą krewnych osób sądowo prześladowanych, aby się od nich dowiedzieć, gdzie się one znajdują. Wedle tego pisma wynalazł inspektor policji Baina instrument niedozwalający krzyczeć osobie na mękę przeznaczoną. Wiele osób, chcących uniknąć podobnych muk, stawają same, dobrowolnie do urzędu, i często, można sobie wystawić, niestworzone wygadują rzeczy. Położenie Palermian jest nader smutne. Studenci po zachodzie słońca zostawiać muszą w domu. Żołnierzom nie wolno obcować z osobami cywilnemi. Prawie niepodobna korespondować z zagranicą. Majtkowie, przed wypłynieniem swoim z portu, muszą się rozbierać, aby się przekonano, że nie mają przy sobie papierów.

## Chiny.

Świeża odezwa jaką wydał Yeh wielkorządca Kantonu i prowincji obu Kwang, maluje dość charakterystycznie usposobienie Chinczyków przeciw Anglikom i w ogóle ich wyobrażenie o cudzoziemcach, dla tego ją tu podajemy. Odezwa ta obiegająca między mieszkańcami Kantonu, Hong-Kong i Makao, a zamieszczona w dzienniku angielskim Friend of China, brzmi jak następuje:

„Yeh Ming Czing wielkorządca cesarski obu Kwang, członek rady cesarskiej, kanclerz państwa itd., ogłasza co następuje. Działania armii wtenczas mogą być pomyślne, gdy w niej jest silna jedność. Zjednoczenie i uorganizowanie wielkiej liczby wprawnych do oręża ludzi, szerzy postrach po ziemi; nawet dzicy mieszkańcy brzegów północy i południa zostaną zdjęci strachem, i z pokorą ubiegać się będą o łaskę cesarską.

Teraz jednak angielscy barbarzyńcy — ten ród psów i niedźwiedzi, nie znający grzeczności i żadnych prawideł przystojnego obcowania, lecz jako wilki i szakale nieumiarkowany, krwiożerczy, zwierzęcy, który nie zważając na wszelkie prawa boskie i ludzkie, tuła się z miejsca na miejsce jak gromada wron — przybyli z swego piekielnego kraju do nas, obchodzą się z pogardą z niebiańskim tronem cesarskim, a schwyciwszy chwilę w której nasze wojska nie były gotowe, zajęli szanie miasta, spalili nasze domy, zniszczyli sklepy i posunęli swą piekielną złość do ostatecznych granic. Bogowie gniewają się, ludzie są oburzeni i już ani niebo ani ziemia nie mogą dłużej znieść obecności tych barbarzyńców: muszą oni być do szczytu wytopieni. Ludu państwa niebieskiego! chwyć za broń, a silnie zjednoczony i pełny odwagi wystąp na plac boju. Obywatele i żołnierze! złączcie się razem i razem wystąpcie okazując waszą prawosć; zjednoczcie się wszyscy waleczni w każdym powiecie i przysięgnijcie, iż podobni do niszczącej burzy mści się będziecie, aż dopóki nie uczynicie zadość obrażonemu honorowi ojczyzny. Słuchajcie z pokorą rozkazów cesarskich, a wówczas będzie jasnie pamięć waszego meztwa i chwala państwa. Wszystkie siły natury zjednoczą się, aby przywrócić pomyślność złotych dni panowania Tan, które były jeszcze świetniejsze aniżeli wiek Szuna. (To chińskie wyrażenie znaczy tyle co u nas wiek złoty.) Oczyszczony z zgubnych wpływów, kraj nasz zabłyśnie w chwale i obfitości, a pokój i szczęście będą wszystkich udziałem. Anglicy ci muszą być wytopieni, aby ich los był nauką dla innych narodów Zachodu. Zdradziecy krajowcy, którzy służą tym angielskim łotrom, winni być wysłędzeni, schwytani i stosownie ukarani. Groby ich muszą być zniszczone, a rodziny tych odstępców, tych wyrzutek ludu do szczytu zgładzone. Pozostawia się jeszcze 20 dni czasu Chińczykom służącym u cudzoziemców do opuszczenia służby i powrócenia do miejsc rodzinnych; ci co w tym przeciągu czasu powodowani szkaradnym zyskiem, zaniebają uczynić zadość temu rozkazowi, niech się nie spodziewają żadnej łaski, a kara będzie natychmiast na ich rodzinach spełniona. Nadzwyczajny rozkaz: drżycie i słuchajcie.

Friend of China pisze, iż w skutek tego rozkazu wielu służących opuściło służbę w Hong-Kong, i doradza, ażeby sprowadzić do służby Chińczyków z północnych prowincji, którzy nie cierpią się z mieszkańcami południowymi i nie podlegają wielkorządcy prowincji Kwang.

## Kronika miejscowa.

Kórnik, 28. Marca. — W dniu 27. b. m. mieliśmy w Kórniku wspa- niałą i wzruszającą scenę, która zrobiła głębokie wrażenie na umysłach, i upłyne wiele lat, zanim jej przypomnienie zatrzeć się zdoła w duszy. Był to wjazd w całym znaczeniu tryumfalny księżnej Izabelli Czartoryskiej zaślubionej z hrabią Janem Działyńskim do Kórnika. Urzędnicy dworscy, mieszkańcy dwóch miast Kórnik i Bnina, włościanie ze wszystkich wsi przyległych, jakby czarodziejską siłą porwani, jednomyślnie szli w zawód dla oddania tego wjazdu

najokazalszym, najwystawniejszym, a nawet najbardziej rozrzucającym. Na granicy własności kórnickiej od Gondek, wystawione były w lesie (Drapalka) dwie bramy tryumfalne. Kilkadziesiąt wieśniaków na koniach w stroju narodowym z przepaskami kolorowymi na piersiach na wzór drużbów weselnych, w siwych barankowych czapkach, i kilkadziesiąt dziewcząt świątecznie ubranych i nieprzeliczona liczba ludu zaszła drogę z radośnymi okrzykami i wiatami przybywającym nowożeńcom. Przy pierwszej bramie tryumfalnej, po przemówieniu stósownem przez jednego urzędnika dworskiego, cały orszak towarzyszył im radośnie drogą bitą do Kórnicka. Tymczasem w mieście ruch był do nieopisania. Wszyscy przybrani najuroczyściej, pospieszali skwapliwie i ochotczo na spotkanie przybywających gości. W mieście wznosiły się trzy bramy tryumfalne a czwarta najgustowniejsza przy pałacu, ozdobione herbami familijnymi książąt Czartoryskich i hrabiów Działyńskich. Oddział krakusów na pięknych koniach wyruszył z miasta na ich spotkanie, drugi oddział Turków postępował pieszo, kilku starozakonnych przebranych w stroje dawnych rycerzy niemieckich jechało za nimi konno, a tłumy niepolicone ludu posuwały się pomału ku pierwszej bramie miasta. Muzyka pułkowa, muzyka miejska, muzyka wiejska na wozie, znajdowały się już na miejscu zebrania. Huk moździerzy dał znak, że nowożeńcy zbliżają się już do miasta; natychmiast dźwięk muzyki napelniał powietrze melodyami ulubionymi. Wystąpiły liczne orszaki z chorągiewkami, każda wieś niosła swoją chorągiew, kilku obywateli różnych narodowości wystąpiło z mowami przywitalnymi, i wśród brzmienia instrumentów, huku moździerzy, zgrabnych i miłych obrotów krakusów wprowadzeni zostali nowi państwo około czwartej godziny po południu do kościoła. Tu spotkali przez duchownych z krzyżem i wodą święconą, zaprowadzeni przed wielki ołtarz i powitani przez proboszcza stósowną przemową, złożony przed pałacem kórnickiego. Nowa niespodzianka czekała tutaj na nich: kilkadziesiąt panienek ubranych w bieli zabiegło im drogę, przywitało czułą przemową i wspaniałą bukiet kwiatów został hrabinie doręczony. Po wniesieniu nowożeńców do pałacu, cała ludność upojona wspaniałością widoku, otaczała mieszkanie, oczekując ukazania się jeszcze raz nowej pary, jakby się nasycić nie mogła jej wejrzeniem. Wieczorem pałac, kościół, miasto, bramy tryumfalne były gustownie i wspaniale iluminowane. Wzmiankować niepotrzeba, że nie nie szczeni, aby goście wszyscy hojnie przyjęci i uczestowani byli.

Co owo przyjęcie ma jeszcze charakterystyczniejsze, jest to przyjaźne i jednomyślnie połączenie trzech narodowości, które w niej brały udział. Polacy, Niemcy i Żydzi ubiegali się wspólnie na okazanie uwielbienia i szacunku dostojnym nowożeńcom, życzliwość i uszczęśliwienie rozlane na wszystkich twarzach były tak naturalne i szczere, że przekonywały niewątpliwie o uczuciach, które napelniały serca. Wszyscy jedną tylko myślą byli ożywieni i zajęci, aby najserdeczniej i najuroczyściej dostojnych małżonków powitać i przekonać o miłości jaką tchnęli dla nich. Taką to potęgą cnoty nad sercami! Słyszano i doświadczano, że rodziny książąt Czartoryskich i hrabiów Działyńskich słynęły dobroczynnością, że poświęcały całe życie na rozszerzanie oświaty, na przynoszenie ulgi cierpiącym, na zapewnianie dobrego bytu klas niższych, czuli więc dla nich wdzięczność, szacunek i miłość. Nikt ich nie zachęcał ani przymuszała do brania udziału w tej uroczystości, każdy jednak skwapliwie i ochotczo chciał do niej należeć. Przybycie to księżnej Czartoryskiej i jej przyjęcie przez mieszkańców może być uważane jako rzeczywisty tryumf cnoty, zasługi i poświęcenia się, jako najwyższy hold, oddany w osobie dzieci tym dwóm rodzinom, jako pomnik wypływający z wolnego wyboru, oparty na przeświadczeniu, następnie zaszytniejszy od wszystkich bram tryumfalnych i obelisków, jakie wznosić zwykli śmiertelni dla groźnej wielkości i dla żelaznej siły. Obudziło się w każdym przekonanie, że panowanie nad sercami cnotą i dobroczynnością jest miłsze, zaszczytniejsze, nad panowanie siłą i przemocą.

X. P.

Bydgoszcz, 28. Marca. — Żegluga parowa między Bydgoszczą a Toruniem rozpoczęła się z dniem 20. b. m. Parowiec »Toruń« należący do spe-

Na spalony kościół w Smogorzewie w Szląsku wpłynęło na odbudowanie takowego ogółem Tal. 13. Sgr. 14. Fen. 9., któreśmy dziś na ręce tamecznego Xiędza Proboszcza przesłali.

Poznań, dnia 30. Marca 1857.  
Ekspedycya Gazety W. Deckera & Comp.

Dnia 4. Kwietnia o 10ej rano odbędzie się w Sokolnikach pod Kłeckiem pogrzeb i żałobne nabożeństwo ś. p. Wincentego Kalkstein.

Księgarnia N. Kamińskiego i Sp. w Bazarze poleca następujące dzieła na post obecny:

- 1) Gorzkie żale, pieśni nabożne podczas postu i wielkiejnoy na welinowym papierze wraz z nutami, jak pieśni te mają być śpiewane. . . . . 1 Sgr.
- 2) Żywot Pana i Boga naszego Jezusa Chrystusa opisany przez świętego Bonawenturę. . . . . 22 "
- 3) Żywot św. Jana Chryzostoma. . . . . 5 "
- 4) Tomasza à Kempis, o naśl. Chrystusa 15 "
- " " Liliowa dolina . . . 6 "
- " " Ogródek różany . . 4 "
- " " O samotności i milczeniu . . . . . 4 "
- 5) Wszystkie książki do nabożeństwa, jakie wyszły w języku polskim, tak o-prawne, jako też nieoprawne w cenach od 3 Sgr do 30 Tal.

**Zęby sztuczne**, własnego wynalazku, bardzo zdadne do żucia i do poprawienia wymowy, wsadza bez bólu **Mallachow jun.**, praktyczny dentysta w Bydgoszczy.

**J. Goślinowska**  
ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności najnowsze parasoliki. Otrzymała także płótna szlaskie i Créas w Bazarze Nr. 5.

**Towary na bielnik**  
jakiegokolwiek bądź, przyjmuję na mój bielnik darniowy w Szląsku i odsyłam co tydzień jeden transport.

**S. Kantorowicz**,  
handel płótna i kobierców, w Rynku Nr. 65.

Transport silnych koni wozowych i pocztowych sprowadził na sprzedaż  
**Szymon Gross**, Magazynowa ulica Nr. 1.

Polecam się uprzejmie, do robót przy budowlach, do mebli i do urządzeń, szczególniejsz aptek.  
**Carolus**, stolarz, przy ulicy Wodnej Nr. 8/9.

dytora Rosenthala wypłynął ztąd dn. 20. b. m. z rana i wieczorem o godz. 7½ stanął szczęśliwie w Toruniu. W powrocie statek miał do walczenia z gęstą krą płynącą jeszcze na Wiśle. Drugi przejazd był już ulatwiony, bo kra odeszła.

(Nadesłano.)

Z Kórnicka. — Pani hr. Janowa Działyńska, córka poważnego nestora wychodźców księcia Adama Czartoryskiego, zawitała do Kórnicka w piątek 27. Marca i była tu przyjęta z niewypowiedzianą radością i wspaniałą okazałością; od dawna bowiem służy u nas tej pani piękna sława, iż za granicą była zawsze czynną opiekunką, a częstokroć i mistrzynią rozproszonych dzieciaków na-panowali niegdyś pobratni Jój domowi Jagiellony, a na zagrodzie jaką Jój skąpsze losy przeznaczyły, pracować będzie niemniej usilnie około dobra ogółu, a mianowicie mieszczan i włościan dóbr swoich. Ta pani oswojona z potrzebami kraju niebędzie przyznawała wartości kamuczkowi jakie murzyn na obcej ziemi wykopuje, ani strojom takiego pochodzenia; bo jeśli nie jest w Jój mocy aby każdemu rozdała chleba naszego powszedniego, od niej zaiste zależy, ażeby żadnej Polki nie wiodła na pokuszenie zbyt niemiłym dbaniem o marne okazałości, do jakich niestety naród nasz aż nadto jest pochopny. Świetniejsze też otwiera się pole dla zacnej nowoprzybyłej pani. Lud tutejszy jeszcze przypomina sobie z wdzięcznością zakłady utworzone niegdyś za staraniem Teofili Działyńskiej wojewodzanki inowrocławskiej a starościny borzechowskiej, przedostatniej dziedziczki tutejszych włości. Mielśmy za staraniem owej pani 25 warsztatów sukieniczych, mieliśmy farbiernie, jedwabnie, przędzalnie, tkaczów i obrusników, a ruskie kibitki zajeżdżały do Kórnicka po sukna, i płody tutejszego przemysłu rozwożyły aż do granic Chin. Ale kiedy wydoskonalone za granicą mechaniczne przyrządzenia wykazały niedostateczność pierwotnych warsztatów, już nie było w Kórniku ręki zdolnej do zrównania z postępem czasów; odbudowano wprawdzie po ogniu okazałe faciatki domów miasteczka, ale za ścianami tychże kryje się ubóstwo i nędza, a wielorakie tego złego powody mnożą się u nas niemal za każdym dniem. Otóż nie o jałmużny Cię prosimy zacna Pani, bo ta jest tylko chwilowem a częstokroć i szkodliwem dobrodziejstwem, ale o pilne przemysłowanie nad środkami zapewnienia tak liczny ubogim uczciwego zarobkowania, takie zaś ułatwienie zarobkowania jest główną podstawą moralności ludu a zarazem dla gotujących one najczystszy źródłem błogosławieństwa, jakiego z całego serca życzą pani hr. J. Działyńskiej mieszczanie Kórnicka i Bina i wszyscy włościanie dóbr jej młodego męża i starego teścia.

\*\*\*

### Rozmaite wiadomości.

— W pożarze piwiarni »Waldschlösschen« pod Dreznem ocalono 60,000 wiader piwa. W ogóle miano wyrobić wszystkiego w ciągu zimy 92,000 wiader. Zakład ten olbrzymi, na akcyje prowadzony, przyniósł w r. z. akcyonaryuszom 22 proc. czystego zysku, nie licząc w to pewnej summy przeznaczonę na nowe przybudowania.

### Przybyli do Poznania 29. Marca.

**BAZAR:** Jaraczewski z Jaraczewa, Gorzeński z Gębic, Mikorska z Wyganowa.  
**HOTEL RZYMSKI BUSCHA:** Mack z Międzychodu, Friedmann z Krotoszyna, Seifge z Magdeburga, Pii z Berlina.  
**HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA:** Madai z Kościana, Faulhaber z Wrocławia, Biernacki z Zamościa, Bähr z Bydgoszczy, Vangerow i Soldin z Berlina, Grosse z Rüdesheim.  
**POD CZARNYM ORŁEM:** Klein z Szczecina, Rohrman z Gabel.  
**HOTEL BERLINSKI:** Cronier z Dembna, Pätzold z Wrocławia, Wierski z Winnęgóry, Matuszewski z Biedrowa.  
**HOTEL PARYZKI:** Kalisz z Paryża.  
**POD BIAŁYM ORŁEM:** Elvers z Rakoniewic, Neubelt z Wolsztyna, Häuseler z Bojanic.  
**HOTEL WROCŁAWSKI:** Franke z Hainau.  
**W MIESZKANIU PRYWATNEM:** Gärtner i Tappert z Bunzlau, ulica Magazynowa Nr. 15.

### Panom rolnikom

polecam na nadchodzącą wiosnę skład mój machin i narzędzi rolniczych, przyczem zwracam szczególniej uwagę, na nowo zrobiony przezemnie **plug czeski ruchadło** zwany, odpowiedni do każdego gatunku ziemi; tenże potrzebuje bardzo małych tylko sił pociagowych, spulchnia i przewraca ziemię dokładnie, zużyte zaś części, dają się podobnie jak przy plugu **Ottoma**, łatwo uzupełnić. Każdy pojedynczy plug rewiduję sam i zaręczam za jego bieg dobry.

Cena takiego pluga 8 Tal.,  
urządzony do przodku z kółkami i bez tegoż 7½ Tal.,

przodek z kółkami 6 Tal.,  
nadmieniam jednakże, iż każdy przodek przy tymże plugu użytym być może,  
rezerwowe ostrze 1 Tal.

**Otto Jänicke**,  
posiedzieli fabryki machin i giserni żelaza w Gnieźnie.

Od 1go Kwietnia r. b. przyjmuję na stancję i stół uczni Gymn. tut.; za dozór i wygody stósowne zaręczam.  
Poznań, dnia 29. Marca 1857.

**Kutner Makary**,  
Garbary Nr. 38. pierwsze piętro.

### Mała domowa apteczka

urządzona przez towarzystwo na akcyje założone w Frankfurcie nad Menem, celem fabrykacji ścieśnionych jarzyn.

Pomiędzy najnowszymi pojawami w zakresie aptekarskim żaden zapewne nieobudza większego zajęcia, jak ścieśnianie roślin aptekarskich przez towarzystwo założone na akcyje w Frankfurcie nad Menem.

Zalecona niniejszem publiczności

#### mała apteczka domowa

zawiera w zamkniętej eleganckiej puszcze w kształcie i wielkości zwyczajnej książki 24 tabliczek, z których każda zawiera po 5 filiżanek, a więc razem 120 filiżanek jedenastu powszechnie znanych herbat, a dla znajdujących się osób w podróży lub dla mieszkających po wsiach szczególnie może być przydatną. Jako jeneralni agenci towarzystwa akcyjnego w Frankfurcie nad Menem, powierzyliśmy sprzedawanie owej domowej apteczki w Poznaniu właścicielowi apteki na Chwaliszewie tamże, panu **G. Reimannowi**.

**Felix & Comp.** w Berlinie, nadworny liwerant J. król. Mości.

Powyżej wymienione domowe apteczki są także w zapasie po aptekach panów Bussego, Dähnego, Graetza, Jagielskiego i Kolskiego.

**G. Reimann**, aptekarz w Poznaniu.

### Pastyle na wszelkie choroby piersiowe,

na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakimi są: katar, kaszel, dychawiczność, ścieśnienie piersi i t. d. niema nic skuteczniejszego i lepszego jak **Pate**

**Pectorale** przez aptekarza **Georgé** w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu**, tylko w Cukierni i fabryce karmelków **A. Szpingiera**, na przeciw zegaru pocztowego.

### Kantor główny sprzedaży wapna z fabryk Trajanowskich w Hotelu Berlińskim **P. E. Peschke** w Kaliszu

przy ulicy Maryjańskiej Nr. 101, 102, 103, egzystujący — począwszy od dnia 24. Marca 1857. r. sprzedawać będzie wapna wiertel po **Zł. 2. (Sgr. 10.)** którego każdego czasu, w każdej żądanej ilości, dostać można.

### Patentowane asfaltowe filce

**Croggona i Spółki w Londynie**

w plattach 72 stóp długości,

przewyższające pod względem lekkości, trwałości i taniości, każdy dotychczas używany materiał do pokrywania dachów, polecam Panom przedsiębiorcom budowlu jako ze wszechmiar trwałe i mocne pokrycie na słońce i ogień a mianowicie do kolei żelaznych, hut, fabryk, salonów, budynków ekonomicznych, magazynów, domów mieszkalnych i składowych wszelkiego rodzaju, i t. d.

Dachy filcowe nie potrzebują przez 50 lat prawie żadnej reparacji, i przy większych budynkach są powodem znamenitych korzyści, robiących wiązanie drzewa bardzo pożytecznym.

Wzory i prospekta przesyłam natychmiast na frankowane zapytania, wszelką zaś wiadomość chętnie udzielam i łaskawe polecenia wykonywam najdokładniej.

### Chrystyan Kliche w Wrocławiu.

Jeneralny agent na Szląsk górny i dolny, Poznańskie, i t. d.

W czwartek dnia 2. Kwietnia

pociągami



przed połudn.

dowiozę

krowy dojne z



łęgu Noteckiego

wraz z cielętami i stadnikiem do Poznania.

Mieszkam w oberzy

„**Zum Eichborn**“ przy placu kamelaryjn.

**W. Hamann**, handlerz bydła.

Dnia 1. Kwietnia r. b. sprowadzę na sprzedaż transport

### młodocianych wołów zaprzegowych (Egerskiej rasy)

do **Poznania** i zastać mnie będzie można osobie w dniu 2. w oberzy pana Myliusza. Zarazem przyjmować tamże będę zamówienia na **holl. krowy dojne**, upraszając o łaskawe względy.

**Henr. Appel** z Szwedt nad Odrą.

### Sprzedaż dóbr szlacheckich.

Majątność szlachecka w prowincji Poznańskiej, obejmująca 1700 mórg, z których przeszło 1300 mórg pod pługiem 1ej i 2ej klasy ziemi, 100 mórg łąk i 200 mórg boru, dobrze wybudowana, z kompletnym inwentarzem, jest z wolnej ręki do sprzedania z małym zaliczeniem.

Blizszą wiadomość udzieli na frankowane zapytania **Jakób Silberstein** w Poznaniu, przy ulicy Zamkowej Nr. 83.

Dom mój gościnny przy Rynku Nr. 83. chcę sprzedać za mierną cenę.

Nowemiasto nad Wartą.

**E. Stanke.**

Wyprzedaż moja trwać będzie tylko jeszcze do Środy, t. j. do 1. Kwietnia r. b.; upraszam zarazem o odebranie wszelkich przedmiotów do reparacji danych, albowiem 2. Kwietnia wyprowadzam się całkiem do Gniezna. Zamówienia przyjmuję także w Gnieźnie.

**F. W. Schumann**, dawn. J. H. Richter. przy ulicy Nowej Nr. 3.

### Jan Pätzolt,

fabrykant parasolów z Wrocławia.

Wysokiej szlachcie i szanownej publiczności uprzejmie donoszę, iż po raz pierwszy zwiedzę rozpoczynający się w dniu 30. Marca r. b. jarmark w **Poznaniu** i przywiozę z sobą najpiękniejsze i najnowsze parasole od deszczu i parasoliki od słońca, w licznym doborze, przyrzekając najtańsze ceny przy sprzedaży ryczałtowej i pojedynczej. Zarazem oświadczam, iż zabawię tutaj tylko do soboty t. j. do 4. Kwietnia.

Skład mój znajduje się w rzędzie piernikarek.

Zupełnie suche deski sosnowe, we wszelkich rozmiarach są zawsze do nabycia w lesie do Skoków należącym, a to w rewirze **Koszary**.

Świeże wędzone Węgorze odebrał i poleca

**J. N. Leitgeber.**

### Mareny

otrzymali **W. F. Meyer & Comp.**

Już od kilka czasów słyszałem, że w tutejszej okolicy powieść się rozniosła, jakoby na kościelnej chorągwi czarnego orła kazał wymalować. Nie zważałem dotąd na takie gadaniny, gdyż podobne

bajki tu często krążą, z niejakim wyjątkiem, pomiędzy osobami, które wyższych zatrudnień nie znają albo nie lubią. Ale gdy się przypadkowo dowiedział, że ta powieść nawet aż do Księstwa się rozszerzyła, i moich przyjaciół i znajomych doszła, czuję się być powodowanym, nie dla kogo innego, lecz tylko dla tychże sprawę objaśnić.

Rzeczona chorągiew kazałem zrobić dla tutejszej szkoły do użytku kościelnego oraz i szkolnego, i następnie jest urządzoną.

W końcu drążka tejże chorągwi znajduje się na podstawie krzyż, pod którym stoi książka i kałamarz z piórem, godło prawdziwie chrześcijańskiej szkoły na znak, że nauka szkolna powinna podlegać wpływowi wiary św. Dalej na białym płótnie z jednej strony jest wyobrażony św. Aloyzy z książką i lilią w rękę, któregośmy sobie obrali za patrona naszej szkoły, a którego pamiątkę corocznie dnia 21. Czerwca obchodzimy solenną wotywą i exhortacją w kościele, zaś w szkole popisem publicznym, udzielaniem premii, promocyą z drugiej do pierwszej klasy a na koniec popołudniową przechadzką; z drugiej zaś strony znajduje się orzeł przedstawiony, podobnie jak na obrazach św. Jana Ewangelisty z tą odmianą, że na jednej szponie niesie książkę, na drugiej kałamarz z piórem, a w dziobie mając krzyż z wyciągniętymi skrzydłami unosi się ku obłokom, na których się ukazuje oko Boskie czyli Opatrzność z napisem Jehowah. Tém ułożeniem zamierzałem wyrazić myśl, że duch ludzki, kształcący się naukami, do Boga zbliżać się powinien, a nie, jak to często, osobiście w naszych czasach bywa, od Niego się oddalać. Te objaśnienia piszę jedynie dla moich przyjaciół w Księstwie, dla tego kreślę się tylko początkową literą, gdyż mnie i tak zaraz odgadną. Przy tej sposobności zasęłam im szczerze przyjacielskie pozdrowienia.

Chł., 24. Marca 1857.

**X. W.**

### Kurs giełdy berlińskiej.

	Sto- pa pCt.	Na pr. papier- rami.	gotowi- zna.
Dnia 28. Marca 1857.			
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	4½	—	99½
dito z roku 1850. . .	4½	—	99½
dito z roku 1852. . .	4½	—	99½
dito z roku 1853. . .	4	95½	—
dito z roku 1854. . .	4½	—	99½
Oblig. długu skarbowego . . .	3½	—	84½
dito premii handlu morskiego . .	3½	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	—	—
dito miasta Berlina . . .	4½	—	99½
dito dito . . .	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	86½	—
dito Prus Wschodnich . . .	3½	87½	—
dito Pomorskie . . .	3½	—	87
dito W. X. Poznańskiego . . .	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe) . . .	3½	—	—
dito Szląskie . . .	3½	86½	—
dito Prus zachodnich . . .	3½	—	83
Bilety rentowe Poznańskie . . .	4	—	91½
Louisdory . . .	—	—	110½
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	100½

### CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

CENY TARGOWE		Dnia 30. Marca 1857 r.					
w mieście Poznaniu.		od		do			
		tal.	šgr.	fn.	tal.	šgr.	fn.
Pszonicy pięknej, szefel po 16 garn.	2	25	—	3	—	—	—
Pszonicy średniej . . . . .	2	5	—	2	10	—	—
Pszonicy ordynaryjnej . . . . .	1	27	6	2	—	—	—
Żyta przedniego, szefel . . . . .	1	16	—	1	17	6	—
Żyta leższego. . . . .	1	12	6	1	15	—	—
Jęczmienia dużego, szefel . . . . .	1	12	6	1	15	—	—
Jęczmienia małego . . . . .	1	7	6	1	12	6	—
Owsa, szefel . . . . .	—	25	—	1	—	—	—
Grochu do gotowania, szefel . . . . .	1	12	6	1	17	6	—
Gorch na pastwę . . . . .	1	7	6	1	10	—	—
Tatarki szefel . . . . .	1	17	6	1	20	—	—
Ziemniaków, szefel . . . . .	—	15	—	—	16	—	—
Koniczyna czerwona . . . . .	—	—	—	—	—	—	—
Masła, garniec . . . . .	2	10	—	2	15	—	—
Siana, centnar . . . . .	—	20	—	—	22	6	—
Słomy, kopa po 1200 funt . . . . .	5	10	—	5	25	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.	24	—	—	24	15	—	—
dnia 28. Marca . . . . .	23	10	—	23	25	—	—
dnia 30. " . . . . .							

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższ.	najwyż.		
23. Marca	— 0,0°	+ 3,0°	27" 9,8"	Pół. wsch.
24. "	+ 1,6°	+ 4,3°	27" 9,0"	Pół. wsch.
25. "	+ 2,0°	+ 4,8°	27" 7,7"	Pół. wsch.
26. "	+ 1,0°	+ 4,5°	27" 8,5"	Wschodni
27. "	+ 0,8°	+ 3,0°	27" 9,2"	Wschodni
28. "	+ 2,5°	+ 3,2°	27" 10,0"	Wschodni
29. "	+ 1,3°	+ 4,0°	27" 10,3"	Wschodni